

**22.12.2016 Otwarcie wystawy przez Ks. Bp Grzegorza Rysia w Muzeum Archidiecezjalnym im. Kardynała Karola Wojtyły w Krakowie ul. Kanonicza 19: Malarstwo Adama Chmielowskiego Św. Brata Alberta. Prezentacja dorobku artystycznego Adama Chmielowskiego.**

Przemówienie Księdza Biskupa Grzegorza Rysia

Bardzo dziękuję . Po pierwsze chciałbym wszystkich pozdrowić od Księdza Kardynała, który jest chory i gdyby nie choroba chętnie by otwierał tę wystawę sam osobiście. Pierwszą rzecz jaką chcę powiedzieć to jest cytat z Brata Alberta, kiedy był jeszcze Adamem Chmielowskim i uczył się malować w Monachium. Zasadniczo niewiele chodząc na zajęcia i wykłady, bardziej chodząc po wielkich galeriach, jakich w Monachium było bez liku i patrząc na wielkie obrazy wielkich mistrzów to wtedy napisał takie piękne zdanie, że „ nie pije się z konefki, jeśli można pić ze źródła”. I tj. zdanie , które można odnieść do tej wystawy, bo choćbyście Państwo znali wszystkie obrazy Brata Alberta z albumów z tym ostatnim włącznie - podejrzewam, choć byście je znali ze zdjęć to za każdym razem są one jak konefka i te obrazy trzeba zobaczyć tak w źródlanym wydaniu, tzn. trzeba po prostu je zobaczyć w oryginale. Z rozmaitych spotkań z Bratem Albertem tak sobie myślę, że jego obrazów skopiować się nie da i myślę, że także się nie da dobrze sfotografować. Gdyby ktoś chciał skopiować obrazy musiał by skopiować życie , a tego się zrobić nie da. Więc wielkie gratulacje dla Muzeum za odwagę, za zgromadzenie tych obrazów w jednym miejscu i za tę możliwość którą otrzymujemy, żeby się na wszystkie te obrazy popatrzeć z bliska. Oczywiście z *Ecce Homo* na czele, ale też wszystkie te wystawy są warte zobaczenia i kontemplacji . I drugi cytat, który chciałbym przywołać nie jest z Brata Alberta tylko z jednaj książki na jego temat z jednej z pierwszych książek na jego temat. Mianowicie autorka komentuje *Ecce Homo* takich obrazów nie maluje się bezkarnie. To jest o *Ecce Homo*, ale równie dobrze mogło być powiedziane o obrazie św. Franciszka. Też nie namalował tego obrazu bezkarnie, bo jak wiemy chyba w całej historii Kościoła nowożytnego nie było człowieka, który tak dobrze wszedł w duchowość franciszkańską jak Brat Albert. Nie w Polsce tylko, ale w ogóle w świecie. On nie malował obrazów bezkarnie ja. Państwu życzę, żebyście nie oglądali bezkarnie. I właściwie tyle chciałem powiedzieć.